

ANDRZEJ JANIAK

POJĘCIE ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ

Do podstawowych elementów zreformowanego systemu kredytowego powszechnie zalicza się instytucję tzw. zdolności kredytowej. Jej istota i treść wywołują jednak w teorii i praktyce liczne kontrowersje. Tymczasem jednoznaczne ustalenie tej kwestii jest sprawą doniosłej wagi, od tego bowiem jaki sens nada się temu terminowi w praktyce bankowej zależy w znacznej mierze sposób kształtowania i treść stosunków kredytowych. Celowe wydaje się zatem podjęcie próby udzielenia odpowiedzi na pytanie o znaczenie zdolności kredytowej na gruncie obowiązującego prawa.

Już ma wstępie należy podkreślić, że „zdolność kredytowa” jest pojęciem wieloznacznym. Przede wszystkim może być ona odnoszona zarówno do kredytobiorcy, jak i kredytodawcy¹. W tym drugim przypadku wskazuje na możliwości kredytodawcy (banku) w dziedzinie świadczenia usług kredytowych i oznacza ekonomicznie uwarunkowaną zdolność banku do udzielania kredytów². Termin „zdolność kredytowa” odnoszony do kredytobiorcy służy natomiast do określenia sytuacji tego podmiotu z punktu widzenia możliwości korzystania przezeń z kredytu. W ramach tego ujęcia funkcjonuje jednak szereg bardziej szczegółowych znaczeń tego terminu. W szczególności pod pojęciem zdolności kredytowej kredytobiorcy rozumieć można bądź zdolność do spłaty kredytu, bądź zdolność do otrzymania kredytu czy też zdolność do zaciągania kredytów.

¹ Zob. M. Łukaszcwski., E. Tołwiński, *Wybrane problemy zdolności kredytowania banku i zdolności kredytowej przedsiębiorstw*, Zeszyty Naukowe Wydziału Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego 1983, z. 14, s. 36 i n.

² Na to znaczenie zdolności kredytowej zwraca uwagę E. Tołwiński, *Życie dopisze wykrzyknik...*, *Życie Gospodarcze* 1982, nr 35, s. 3 oraz T. Kobylec, *Wyowiedź w dyskusji na konferencji nt. instrumentów polityki kredytowej*, *Bank i Kredyt* 1983, nr 4-5., s. 120. Zob. też E. Drabowski, W. Jaworski, Z. Krzyżkiewicz, *Bankowość w gospodarce socjalistycznej*, Warszawa 1980, s. 27., gdzie zdolność kredytową banków definiuje się jako maksymalny poziom kredytów, do jakiego bank operacyjny może ich udzielić bez obawy niewypłacalności.

Mówiąc o zdolności kredytowej jako zdolności kredytobiorcy do spłaty kredytu, ma się zwykle na uwadze jedynie to, czy sytuacja majątkowa kredytobiorcy i stan oraz perspektywy jego działalności gospodarczej stwarzają realne możliwości (gwarancje) terminowego wywiązywania się przez niego ze wszystkich zobowiązań finansowych, w tym przede wszystkim ze zobowiązań wobec banku, z tytułu zaciągniętych kredytów. Tak rozumianą zdolność kredytową można obliczyć, gdyż przesłanki do jej ustalenia mają charakter obiektywne i mierzalne. Jej wielkość wyznaczona jest zasadniczo przez stosunek majątku wolnego, mogącego być zabezpieczeniem dla kredytodawcy, do majątku obciążonego prawami osób trzecich. Im korzystniejsza jest relacja majątku wolnego do majątku obciążonego, tym większa jest zdolność kredytowa kredytobiorcy³. W wypadku, gdy kredytobiorcą jest przedsiębiorstwo, bada się nie tylko stan majątku, ale także (a może nawet przede wszystkim) bieżące i przewidywane rezultaty jego działalności gospodarczej, jako że źródłem spłaty kredytów bankowych w przedsiębiorstwie działającym jest nie tyle nagromadzony wcześniej majątek, co raczej zysk osiągany w wyniku sprzedaży wyprodukowanych towarów lub świadczonych usług.

Inna treść mieści się w pojęciu zdolności kredytowej, ujmowanej jako zdolność do otrzymania kredytu. O tym, czy dany podmiot może kredyt otrzymać czy też nie, decydują zwykle nie tylko obiektywne możliwości spłaty kredytu, ale na ogół także inne jeszcze względy.

W gospodarce kapitalistycznej np., gdzie każdy bank dąży w zasadzie tylko do osiągania jak największych zysków własnych przy możliwie najniższym ryzyku, takim dodatkowym i w zasadzie jedynym elementem który obok obiektywnej zdolności do spłaty kredytu uwzględnia się przy podejmowaniu decyzji kredytowej, jest ocena kredytobiorcy z punktu widzenia jego moralności płatniczej. Przedmiot analizy, zmierzającej do ustalenia zdolności kredytowej kredytobiorcy, poszerza się tutaj o sylwetkę moralną kredytobiorcy, jego reputację, uczciwość, poczucie odpowiedzialności i obowiązkowości po to, by ustalić nie tylko to, czy kredytobiorca będzie mógł, ale także, czy będzie chciał spłacić kredyt. Dopiero pozytywna odpowiedź na obydwa pytania pozwala przyjąć, iż ubiegający się o kredyt jest osobą godną zaufania i zasługującą na kredyt⁴.

W gospodarce socjalistycznej sprawa zdolności kredytowej, jako zdolności do otrzymania kredytu, przedstawia się odmiennie. Stopa procen-

³ Por. S. Skrzywan, *Kontrola w przedsiębiorstwie*, Warszawa 1949, s. 115; *Wirtschafts Lexicon*, Wiesbaden 1961, t. 2, s. 1078.

⁴ Por. M. L. Kostowski, *Analiza zdolności kredytowej przedsiębiorstwa — warunkiem dobrego kredytowania*, Wiadomości (NBP 1957, nr 4, s. 183 i n.; *Enzyklopädischen Lexicon für das Geld-, Bank- und Börsenwesen*, Frankfurt/Mein 1959, s. 1085; *Wirtschafts*, t. 1, s. 2054 i 2063.

towa od kredytów bankowych nie jest tu kształtowana według formuły podażowo-popytowej i nie wyraża ogólnospołecznej normy efektywności gospodarowania, wskutek czego zachowanie granic akcji kredytowej oraz zapewnienie społecznie najbardziej pożądanej alokacji zaoszczędzonych w gospodarce środków wymaga stosowania przez banki swoistej reglamentacji środków kredytowych. Dokonując rozdziału kredytów, banki kierują się ustaleniami centralnego planu gospodarczego i stosują określone preferencje lub ograniczenia kredytowe, w zależności od prowadzonej przez państwo polityki gospodarczej. W tych warunkach zdolność do otrzymania kredytu nie wyczerpuje się w ustaleniu, że kredytobiorca będzie mógł i będzie chciał spłacić kredyt, lecz zależy od szeregu innych jeszcze okoliczności⁵. Godzi się wprawdzie zauważyć, że w myśl założeń reformy gospodarczej również u nas powstać mają warunki do tego, by kredyt mógł być udzielany w zasadzie każdemu, kto zapewni należytą rękojmię jego zwrotu. Zgodnie bowiem z tezą 77a Kierunków reformy gospodarczej⁶ w modelu docelowym zreformowanej gospodarki bank centralny ma ustalać stopę procentową w zasadzie jednolicie dla ogółu operacji kredytowych, na poziomie wynikającym z warunków równowagi na rynkach kredytowych. Osiągnięcie takiego stanu jest jednak sprawą dość odległą. Powszechnie uważa się, iż funkcjonowanie stopy procentowej w charakterze ogólnospołecznej normy efektywności gospodarowania umożliwić może dopiero rynek pieniężny i kapitałowy, którego organizacja jest procesem złożonym i wymagać będzie dłuższego czasu⁷. W okresie przejściowym zdolność kredytowa, rozumiana jako zdolność do otrzymania kredytu, nadal zależeć będzie u nas od daleko większej liczby czynników, aniżeli tylko majątkowe zabezpieczenie zwrotności kredytu i odpowiednia reputacja kredytobiorcy co do jego moralności płatniczej.

Inna jeszcze treść mieścić się będzie w pojęciu zdolności kredytowej, jako zdolności do zaciągania kredytów. Możemy zresztą mówić tu o dwu różnych znaczeniach tego terminu.

W pierwszym chodzi o ujęcie czysto formalne, w którym zdolność kredytowa traktowana jest jako rodzaj (wycinek) cywilistycznej zdolności do czynności prawnych, tj. zdolności do tego, by za pomocą czynności prawnych nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, lub też — szerzej — jako rodzaj (wycinek) zdolności prawnej (biernej), tj. zdolności

⁵ Por. *Mayers Neues Lexicon*, Leipzig 1974, t. 8, s. 152.

⁶ *Kierunki reformy gospodarczej*, Wydawnictwo Trybuny Ludu 1981, rozdz. VI, ust. 1, s. 38

⁷ Por. H. Tupin, *Nowe prawo bankowe — założenia i realizacja (II)*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1982, nr 10-11, s. 214-215; S. Bartoszewski, *Narzędzia polityki pieniężno-kredytowej (w odniesieniu do gospodarki uspołecznionej)*, Bank i Kredyt 1983, nr 2-3, s. 44.

do tego, by być podmiotem praw i obowiązków⁸. Zdolność kredytowa oznacza tu zatem bądź to zdolność do tego, by być podmiotem praw i obowiązków wynikających z czynności prawnych o charakterze kredytowym, bądź także zdolność do dokonywania mocą własnych działań czynności prawnych o charakterze kredytowym.

W drugim znaczeniu chodzi o czysto faktyczną zdolność do zapewnienia („załatwienia”) sobie kredytu, „wystarania się o kredyt”. Taka faktyczna zdolność do zaciągania kredytów nie musi iść w parze ani z obiektywną możliwością spłaty kredytu, ani z pozytywną oceną kredytobiorcy z punktu widzenia jego moralności płatniczej. Bardziej istotne — przy tym rozumieniu zdolności kredytowej — jest raczej to, czy kredytobiorca dysponuje np. jakimiś nieformalnymi środkami nacisku na kredytodawcę.

Aby zatem odpowiedzieć na pytanie, o jakie znaczenie zdolności kredytowej chodzi na gruncie zreformowanego systemu kredytowego, sięgnąć trzeba do odpowiednich w tej mierze źródeł normotwórczych.

Pojęcie zdolności kredytowej zaczęło przejawiać się w sformułowaniach niektórych aktów prawnych, wydawanych w ramach reformowania systemu gospodarczego począwszy od 1981 r.⁹ Po raz pierwszy termi-

⁸ Por. A. Klein, *Zdolność prawna, zdolność do czynności prawnych i inne zdolności a klasyfikacja zdarzeń prawnych*, *Studia Cywilistyczne* 1969, t. XIII -XIV, s. 163 i n.

⁹ Dla ścisłości warto zaznaczyć, że sam instrument zdolności kredytowej znany był w bankowości Polski Ludowej już wcześniej. Bezpośrednio po wyzwoleniu wykorzystywano go przy kredytowaniu działających nadal w naszym kraju przedsiębiorców kapitalistycznych i innych jednostek gospodarki nie uspołecznionej. W odniesieniu do przedsiębiorstw socjalistycznych kryterium tego nie stosowano ze względu na odmienny system kredytowania i finansowania ich działalności, w którym bank był w zasadzie zobowiązany wyposażyć przedsiębiorstw w drodze kredytowania w taką sumę środków pieniężnych, jaka była mu potrzebna do wykonania ustalonych dla niego zadań planowych, i to praktycznie niezależnie od tego, czy przedsiębiorstwo wykorzystywało środki kredytowe w sposób efektywny i czy gwarantowało ich zwrot. Zob. S. Skrzywan, *Kontrola*, s. 114 i n. Próbę wykorzystania kategorii zdolności kredytowej także w stosunku do przedsiębiorstw uspołeczniczonych podjęto w latach pięćdziesiątych, na tle uchwały Prezydium Rządu nr 526 z dnia 2 VII 1955 r. w sprawie wzmoczenia działalności NBP w zakresie pogłębienia rozrachunku gospodarczego i podniesienia dyscypliny finansowej (u. niepublikowania). Uchwała ta miała na celu likwidację, a przynajmniej ograniczenia automatycznego dopływu środków do przedsiębiorstw pod postacią kredytu na fundusz płac. Zobowiązywała ona banki do analizowania stanu finansowego przedsiębiorstw w celu „ustalenia ich ekonomicznie słusznych potrzeb kredytowych i uzyskania gwarancji terminowości spłaty zaciąganych kredytów, czyli określenia zdolności kredytowej”. Próby wdrożenia do praktyki założeń uchwały nr 526 nie p wiodły się jednak i już w 1957 r. powrócono do poprzedniego, nacechowanego automatyzmem działania, systemu kredytowania przedsiębiorstw. Zob. M. Karczmar, *Problemy reformy systemu kredytowego*, *Wiadomości NBP* 1957,

nem tym posłużono się w wytycznych do polityki pieniężno-kredytowej na rok 1982¹⁰, gdzie stwierdzono, iż jednym z warunków przyznania przez bank kredytu jest zdolność kredytowa kredytobiorcy. Następnie użyto tego pojęcia w uchwale nr 135 RM z dnia 26 VI 1982 r. w sprawie dostosowania niektórych zasad wynagradzania pracowników przedsiębiorstw państwowych do reformy gospodarczej¹¹. Uchwała ta zobowiązuje przedsiębiorstwa, by przy określaniu zasad i form wynagradzania pracowników nie przyjmowały rozwiązań, które mogłyby prowadzić do pogorszenia wyników finansowych, „a w szczególności do utraty zdolności kredytowej” (§ 5). Termin „zdolność kredytowa” użyty został również w rozporządzeniu RM z dnia 26 XI 1982 r. w sprawie ogólnych zasad udzielania kredytów przez banki¹². W § 15 tego rozporządzenia mianowicie upoważnia się prezesów banków do określenia zasad ustalania zdolności kredytowej.

W żadnym z przytoczonych powyżej aktów prawnych nie znajdujemy choćby próby określenia treści pojęcia „zdolność kredytowa”. Stanowisko takie uznać należy jednak za trafne, jeśli weźmie się pod uwagę, że przystępując do reformowania gospodarki narodowej przyjęto założenie, iż wszelkie istotne dla organizacji i funkcjonowania tej gospodarki kwestie powinny być uregulowane w drodze ustawowej. Jeżeli kategoria zdolności kredytowej stanowić ma — jak się to powszechnie głosi — jedną z głównych zasad nowego systemu kredytowego, to powinna ona być uregulowana w przepisach rangi ustawowej. Tu jednak spotyka nas pewien zawód. Okazuje się bowiem, że stwarzająca podwaliny dla systemu bankowo-kredytowego ustawa o prawie bankowym¹³ terminem „zdolność kredytowa” w ogóle się nie posługuje. Lektura przepisów ustawy wskazuje, że punktem zaczepienia dla kategorii zdolności kredytowej mógłby być jednak przepis art. 26 ust. 2, który stanowi, że: „Przy zawieraniu umów kredytowych bank kieruje się oceną zdolności kredytobiorcy do spłaty zaciągniętego kredytu”. Jakkolwiek ustawodawca nie stwierdza *expressis verbis*, iż chodzi tu o zdolność kredytową, to jednak posługuje się zwrotem „zdolność do spłaty kredytu”, który — jak już wcześniej wyjaśniliśmy — używany jest właśnie na oznaczenie jednej z postaci zdolności kredytowej. Tak również na ogół odczytuje się prze-

nr 3, s. 116; M. L. Kostowski, *Analiza zdolności kredytowej*, s. 183 i n.; W. Szostak, *W sprawie analizy zdolności kredytowej*, Wiadomości NBP 1957, nr 8, s. 392 i n.

¹⁰ Żal. nr 2 do uchwały nr 263 Rady Ministrów z dnia 11 XII 1901 r. w sprawie planu kredytowego na rok 1982 (u. niepublikowana).

¹¹ M. P. nr 17, poz. 138.

¹² Dz. U. nr 45, poz. 293.

¹³ Ustawa z dnia 26 II 1982 r. Prawo bankowe (Dz. U. nr 7, poz. 56). Ustawa ta powoływana jest dalej w skrócie: p.b.

pis art. 26 ust. 2 p.b w literaturze finansowoprawnej, uznając go za normatywne źródło kategorii zdolności kredytowej¹⁴.

Wskazując na art. 26 ust. 2 p.b, jako na źródło obowiązywania w polskim systemie kredytowym zasady zdolności kredytowej, trzeba zarazem podkreślić, że w tekście wymienionej, ustawy nie znajdujemy jakiegokolwiek innego przepisu, który mógłby być uznany za wyraźniejszą podstawę dla analizowanej tu kategorii, lub też który rozszerzałby bądź w inny sposób zmieniał znaczenie zwrotu użytego w powołanym wyżej przepisie. W tych warunkach należy przyjąć, że posługiwanie się instrumentem zdolności kredytowej uzasadniane jest jedynie w znaczeniu zdolności kredytobiorcy do spłaty zaciągniętego kredytu. Nietrafne bowiem byłoby wyprowadzenie zdolności kredytowej z przepisów prawa bankowego, a nadawanie jej znaczenia odmiennego od tego, które z ustawy tej wynika. Oczywiście, że wobec terminowego i odpłatnego charakteru kredytów bankowych zdolność kredytową należy rozumieć jako zdolność do terminowej spłaty kredytu wraz z odsetkami. Tak słusznie pojmuje zdolność kredytową J. Płoch, który definiuje ją jako zdolność kredytobiorcy do zwrotu pożyczonych pieniędzy wraz z odsetkami w ustalonych terminach¹⁵. Analogiczne ujęcie znajdujemy w uchwale Sejmu PRL w sprawie założeń polityki pieniężno-kredytowej banków na rok 1982, gdzie stwierdzono, iż „z kredytu bankowego korzystać mogą tylko te przedsiębiorstwa i jednostki organizacyjne, które posiadają zdolność kredytową, gwarantującą pełną i terminową spłatę całości zaciągniętych kredytów wraz z odsetkami”¹⁶.

Nie wszyscy jednak przyjmują tak wąskie rozumienie zdolności kredytowej. Panuje nawet przekonanie, że zdolność kredytowa ma na celu coś więcej aniżeli tylko zabezpieczenie zwrotności kredytu.

Najdalej idące w tym kierunku stanowisko zaprezentował T. Nalazek, dla którego kategoria zdolności kredytowej jawi się wręcz jako metoda całościowej oceny działalności przedsiębiorstwa¹⁷. Autor opiera swój po-

¹⁴ Zob np. Z. Fedorowicz, *Banki i kredyt w realizacji reformy gospodarczej*, *Finanse* 1982, nr 10, s. 4, G. Charkiewicz, *Zdolność kredytowa — kryterium oceny sytuacji gospodarczo-finansowej czy wartość wyznaczająca granice kredytu obrotowego*, *Bank i Kredyt* 1982, nr 9-10, s. 219-220; E. Fojoitk-Mastalska, *Prawo kredytowe po zmianach*, *Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego* 1982, nr 8-9, s. 180; R. Tutpin, *Nowe prawo*, s. 212; K. Koperkiewicz-Mordel, W. Nykiel, *Uprawnienia banku w procesie kredytowania przedsiębiorstw*, *Finanse* 1984, nr 3, s. 38.; C. Kosikowski, *Nadzór a kredytowanie przedsiębiorstw państwowych*, *Państwo i Prawo* 1985, z. 3, s. 13 i n.

¹⁵ J. Płoch, *Zdolność kredytowa a system kredytowy*, *Bank i Kredyt* 1983, nr 9, s. 279.

¹⁶ Zał. nr 3 do uchwały Sejmu PRL z dnia 29 XII 1982 r. o planie kredytowym, bilansie piędziennych przychodów i wydatków ludności i założeniach polityki pieniężno-kredytowej na rok 1983 (MP nr 33, poz. 187).

¹⁷ T. Nalazek, *Zdolność kredytowa przedsiębiorstwa uspołecznionego jako kryterium przyznania kredytu*, *Finanse* 1933, nr 10, s. 29 i n.

gląd na następującym rozumowaniu: skoro w instrukcji bankowej stwierdzono, że „z kredytów bankowych mogą korzystać przedsiębiorstwa mające zdolność kredytową”, to jedyny wniosek, jaki można z tego wyciągnąć, sprowadza się do stwierdzenia, iż „określenie posiadania zdolności kredytowej jest jedynym i wystarczającym (podkr. — A. J.) kryterium do udzielania kredytu przedsiębiorstwu”. Stanowisko to oparte jest jednak, w moim przekonaniu, na błędnych założeniach. Po pierwsze dlatego, iż przyjęty wniosek z przytoczonego sformułowania instrukcji nie wynika bynajmniej w sposób absolutnie jednoznaczny, po wtóre zaś dlatego, że za wyłączną podstawę do wyinterpretowania takiej zasady niesłusznie przyjęto jedynie postanowienia instrukcji kredytowej NBP nr 1/82. Jak już wspomniano, dla ustalenia treści i znaczenia zdolności kredytowej miarodajne być muszą nie tyle postanowienia nienormatywnych instrukcji bankowych¹⁸, co przede wszystkim sformułowania prawa bankowego (i ewentualnie także innych normatywnych aktów prawnych wydanych na podstawie tej ustawy). Nie ulega wątpliwości, że autorzy instrukcji, redagując wspomniany przepis, mieli na uwadze treść art. 26 p.b. Intencji przepisów tego artykułu nie udało im się jednak należycie oddać. W moim przekonaniu, z zestawienia cytowanego już przepisu art. 26 ust. 2 p.b. z przepisem art. 26 ust. 3 p.b. w brzmieniu: „Bank może udzielić kredytu przedsiębiorstwom państwowym, które ponoszą straty lub nie dają należytej rękojmi spłaty kredytu, tylko w ramach postępowania sanacyjnego” wynika nie tyle zasada, iż „z kredytów bankowych mogą korzystać przedsiębiorstwa mające zdolność kredytową”, co raczej, że „z kredytów bankowych nie mogą (z pewnymi wyjątkami) korzystać przedsiębiorstwa nie mające zdolności kredytowej”. Z tego natomiast trudno byłoby wyprowadzić wniosek, iż jedynym przedmiotem oceny banku przy udzielaniu kredytu może być tylko zdolność kredytowa. Wniosku takiego nie potwierdza zresztą redakcja obecnej instrukcji kredytowej NBP nr 1/84. Utrzymano w niej co prawda postanowienie, iż „Przy kredytowaniu przedsiębiorstw obowiązuje generalna zasada, że z kredytów bankowych mogą korzystać przedsiębiorstwa mające zdolność kredytową” (§ 8 pkt 1), jednak dla uniknięcia wszelkich wątpliwości dodano postanowienie § 10, z którego wynika, że jakkolwiek zdolność kredytowa jest nieodzownym i podstawowym warunkiem, od którego spełnienia zależy możliwość korzystania z kredytu, to sama ona nie stanowi jeszcze wystarczającej podstawy do udzielenia kredytu. Uzasadnienie takie stanowić może dopiero celowość i efektywność finansowa zamierzeń gospodarczych, których realizacja wymaga pomocy kredytowej oraz ich zbieżność z założeniami polityki pieniężno-kredytowej.

¹⁸ Bliżej co do charakteru tych instrukcji zob. A. Janiak, W *sprawie charakteru prawnego instrukcji bankowych*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1985, nr 2, s. 49 i n.

Bardzo szerokie ujęcie zdolności kredytowej niektórzy autorzy starali się wyprowadzić także z treści uchwały nr 16 RM z dnia 20 I 1982 r. w sprawie ogólnych zasad udzielania kredytów przez banki¹⁹. Paragraf 11 pkt 1 tej uchwały stanowił, iż: „Warunkiem udzielenia kredytów obrotowych jest stwierdzenie przez bank, że kredytobiorca: 1) osiąga wyniki finansowe zapewniające prawidłowe funkcjonowanie i rozwój przedsiębiorstwa, 2) posiada fundusze własne w obrocie co najmniej w wysokości określonej w odrębnych przepisach lub uzgodnionej z bankiem, 3) prowadzi działalność gospodarczą zgodną z interesem ogólnym i potrzebami odbiorcy, 4) efektywnie wykorzystuje środki zaangażowane w działalności gospodarczej, c) przestrzega zasad dyscypliny finansowej”. Postanowienie to próbowano odczytywać jako oficjalną charakterystykę treści zdolności kredytowej²⁰. Trzeba jednak zauważyć, że żadne ze sformułowań uchwały nr 16 RM nie dawało jakichkolwiek podstaw do takiego traktowania przepisu § 11 pkt 1. Uchwała ta w ogóle nawet nie posługiwała się terminem „zdolność kredytowa”. W kontekście sformułowania zamieszczonego w uchwalonych w tym samym mniej więcej czasie przez Radę Ministrów założenia polityki pieniężno-kredytowej na rok 1982²¹, iż „zdolność kredytowa jest jednym z warunków (podkr. — A. J.) przyznania kredytu”, należałoby raczej uznać, że intencją Rady Ministrów było ujęcie w § 11 wspomnianej uchwały nie tyle treści zdolności kredytowej, co całością warunków, od których zależy przyznanie kredytu i że kryterium zdolności kredytowej niewątpliwie mieści się w podanym zestawie warunków, lecz bynajmniej go nie wyczerpuje.

W tym miejscu krytycznie wypada się także odnieść do stanowiska zaprezentowanego przez K. Koperkiewicz-Mordel oraz W. Nykiela, którzy — przyjmując węższe znaczenie zdolności kredytowej, zgodne zasadniczo z treścią przepisu art. 26 p.b. — kategorię zdolności kredytowej widzą również w roli „jedynego kryterium udzielania kredytów”²². Stanowisko takie jest nie do pogodzenia z treścią art. 5 i 8 p.b., które nakładają na banki zadania w zakresie umacniania pieniądza oraz realizacji założeń polityki gospodarczej państwa. Na obecnym etapie reformy, kiedy brak jest jeszcze warunków do wykorzystania stopy procentowej w charakterze instrumentu zapewniającego społecznie najbardziej właściwą alokację środków kredytowych, z zadań tych banki nie mogłyby się wywiązać w sposób należyty, gdyby przy udzielaniu kredytów kierować

¹⁹ MP nr 3, poz. 12.

²⁰ Zob. G. Chałowicz, *Zdolność kredytowa*, s. 220; H. Juretko, *Zdolność kredytowa jako warunek udzielania przez bank kredytów*, Materiały instruktażowo-szkoleniowe NBP, Warszawa 1984, s. 3.

²¹ Zob. przypis 10.

²² K. Koperkiewicz-Mordel, W. Nykiel, *Uprawnienia banku*, \s. 36. Podobnie, jak się wydaje, również R. Tupin, *Nowe prawo*, s. 212.

miały się tylko oceną zdolności kredytobiorcy do spłaty kredytu. Przepisy art. 5 i 8 p.b. zatem należy uznać za ustawową podstawę do stosowania przez banki innych jeszcze, niż wynikające z art. 26 p.b., kryteriów przyznawania kredytów bankowych. Oczywiście, kryteria te nie zostały w powołanych przepisach ustawy sprecyzowane wyraźnie w postaci jakiegoś zamkniętego katalogu, albowiem zadekretowanie sztywnego ich katalogu nie jest po prostu możliwe. Zarówno ilość, jak i treść tych kryteriów może ulegać zmianie w zależności od sytuacji gospodarczej kraju i przyjmowanych preferencji w polityce gospodarczej. Dlatego szczegółowe ich określenie podstawiono uchwalanym corocznie przez Sejm planom kredytowym i założeniom polityki pieniężno-kredytowej²³.

W świetle dotychczasowych wywodów należy wyraźnie podkreślić, iż na tle przepisów prawa bankowego nietrafne jest zarówno stanowisko, że banki — poza zdolnością kredytową rozumianą jako zdolność do spłaty kredytu — nie mogą stosować jakichkolwiek innych kryteriów przyznawania kredytów, jak i koncepcja, według której wszelkie stosowane w praktyce (przez banki) szczegółowe kryteria przyznawania kredytów należałoby wtłoczyć w ramy zdolności kredytowej, tworząc z niej jakieś jedno syntetyczne kryterium całościowej oceny przedsiębiorstwa kredytobiorcy i jego działalności gospodarczej. Przeciwko tej ostatniej koncepcji trzeba podnieść dodatkowo jeszcze inne argumenty.

Po pierwsze, trafne wydaje się spostrzeżenie T. Witczaka²⁴, że skoro zdolność kredytowa stanowić ma podstawową zasadę mechanizmu kredytowego, to powinna to być zasada stabilna, nie podlegająca nadmiernie dostosowywaniu do przejściowych warunków. A przecież tego nie można by osiągnąć, gdyby jej treść zależała m. in. od zmiennych założeń polityki kredytowej.

Po drugie, koncepcja, by w pojęciu zdolności kredytowej pomieścić również elementy polityki kredytowej nie nadaje się do zaakceptowania w kontekście przyjętej zasady, że utrata lub zagrożenie zdolności kredytowej upoważnia bank do wypowiedzenia udzielonego kredytu i żądania od kredytobiorcy spłaty całości lub części kredytu przed terminem ustalonym w umowie. Wobec przyjęcia, że stosunki kredytu bankowego mają postać cywilnoprawnych stosunków zobowiązaniowych²⁵, musi być w nich — jak w każdym stosunkach umownych — ściśle

²³ O obowiązku banków stosowania się do tych ustaleń sejmowych wyraźnie jest mowa w § 1 pkt 1 rozp. Rady Ministrów w sprawie ogólnych zasad udzielania kredytów przez banki.

²⁴ T. Witczak, *Ustalenie zdolności kredytowej przedsiębiorstwa w warunkach reformy gospodarczej*, Poznań 1983, s. 20.

²⁵ A. Janiak, *Charakter prawny stosunków kredytu bankowego*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1983, z. 1, s. 81. Por. też orz. Naczelnego Sądu Administracyjnego z 27 IX 1984, II SA 1290/84, OSPiKA 1985, nr 3, poz. 54 (z krytyczną, acz zd. moim nietrafną, glosą C. Kosikowskiego).

przestrzegana reguła, że przedwczesne zerwanie stosunku umownego, na mocy jednostronnego wypowiedzenia umowy przez którąś ze stron, jest dopuszczalne tylko w razie ziszczenia się pewnych szczególnych okoliczności, których zaistnienie musi być nadto przez wypowiadającego udowodnione²⁶. Utrata lub zagrożenie zdolności kredytowej może być uznane za taką szczególną okoliczność tylko pod warunkiem, że zdolność kredytowa będzie kategorią obiektywną, o treści z góry jednoznacznie sprecyzowanej i nie podlegającej zmianom (przynajmniej w okresie trwania stosunku kredytowego). W przeciwnym razie (zwłaszcza gdyby o tym, czy kredytobiorca posiada czy też nie posiada zdolności kredytowej decydować miał jednostronnie bank na podstawie zmiennych, a nadto w znacznej mierze uznaniowych kryteriów wynikających z założeń polityki kredytowej) zagrożona byłaby w sposób nie do przyjęcia ze względu na godny ochrony interes kredytobiorcy, trwałość stosunku łączącego kredytobiorcę z bankiem.

W literaturze najczęściej prezentowane jest jednak stanowisko łączące zdolność kredytową z efektywnością gospodarowania przedsiębiorstwa, a traktujące efektywność gospodarowania jako immanentną cechę zdolności kredytowej, bez której nie może ona w ogóle istnieć.

Część autorów zadowala się tu samą rentownością gospodarowania (w ekonomii jest to zjawisko osiągania nadwyżki dochodów z działalności nad kosztami jej prowadzenia²⁷) przyjmując, iż poziom rentowności przedsiębiorstwa wyznacza jego zdolność do zaciągania i spłaty kredytu²⁸. Oparcie zdolności kredytowej na rentowności działalności nie wszystkich jednak satysfakcjonuje. Często podnosi się, iż przedsiębiorstwo może być rentowne pracując nieefektywnie, np. nie wykorzystując należycie swoich mocy przerobowych, utrzymując zatrudnienie na nieracjonalnym poziomie itp. i że okoliczności te nie mogą być obojętne dla banku ustalającego zdolność kredytową przedsiębiorstwa. Pogląd taki reprezentuje w szczególności A. Nowicki, który pod pojęciem zdolności kredytowej przedsiębiorstwa rozumie „trwałą wypłacalność opartą na rentowności jego gospodarki racjonalnie sterowanej”²⁹. Autor wyjaśnia,

²³ Z. Radwański, *Uwagi o zobowiązaniach trwałych (ciągłych) na tle kodeksu cywilnego*, *Studia Cywilistyczne* 1969, t. XIII - XIV, s. 258 i n

²⁷ Por. *Mała encyklopedia rachunkowości*, Warszawa 1971, s. 737

²⁸ Tek A. Oliwa, A. Szymański, *Ocena zdolności kredytowej kredytobiorcy*, *Dank i Kredyt* 1982, nr 10, s. 205. Podobnie B. Szuwałski, *Pierwsze refleksje na tle nowych zasad kredytowania przedsiębiorstw*, *Bank i Kredyt* 1982, nr 11-12, s. 259, który przez zdolność kredytową rozumie przede wszystkim „przewidywaną dodatnią rentowność” i twierdzi, że bez nadwyżki dochodów nad kosztami nie ma dalszego rozpatrywania wniosków kredytowych.

²⁹ A. Nowicki, *Ocena zdolności kredytowej państwowego przedsiębiorstwa przemysłowego*, *Bank i Kredyt* 1983, nr 2 -3., s. 83. Stanowisko tego autora przyjęte zostało też w opracowaniu *Instrumenty polityki kredytowej*, przygotowanym przez Zespół Ekspertów Naukowych NBP, *Bank i Kredyt* 1983, nr 4-5, s. 113 i n.

że zdolność kredytowa zależy zatem „nie od przypadkowego splotu sprzyjających czynników i przypadkowej koniunktury, lecz stanowi efekt określonego sterowania (zarządzania) gospodarką przedsiębiorstwa. Istotę tego sterowania stanowi przede wszystkim racjonalność gospodarowania, a nie wykorzystywanie swojej pozycji względem otoczenia (dyktatu monopolisty i słabości ekonomicznej innych jednostek gospodarczych)”³⁰. J. Kaleta i W. Romanowska wyraźnie nawet utożsamiają zdolność kredytową z efektywnością gospodarowania. Stwierdzają oni bowiem, iż. „Bank ma prawo, a nawet obowiązek, odmówienia przedsiębiorstwu kredytu, jeśli nie ma ono wystarczającej zdolności kredytowej, tzn. jeśli nie wykazuje odpowiedniej efektywności gospodarowania”³¹.

Poglądu tego nie-można jednak w pełni zaakceptować. Wydaje się, iż ujmuje on zagadnienie zdolności kredytowej przedsiębiorstwa zbyt jednostronnie.

Zgodzić się należy z J. Płocheni³², że definiowanie zdolności kredytowej poprzez rentowność jest wadliwe z tego względu, iż treść zawarta w pojęciu rentowność reguluje inny obszar ekonomiczny, niż obszar wynikający z treści stosunku kredytowego. Zarzut ten zachowuje swój walor także do prób definiowania zdolności kredytowej poprzez efektywność gospodarowania. Słusznie cytowany autor zwraca uwagę, że „Przedsiębiorstwo bowiem może być wysoce rentowne i efektywnie gospodarujące oraz jednocześnie nie gwarantować zwrotu pożyczonych pieniędzy. Na przykład jest ono już tak zadłużone, że dalsze zwiększenie kredytu daje nikłe prawdopodobieństwo jego spłaty. Może występować również odwrotna sytuacja. Przedsiębiorstwo jest deficytowe i jednocześnie posiada doskonałą wypłacalność wobec banku Np. budżet centralny bądź terenowy wydziela odpowiednią część swoich środków na spłatę kredytów zaciąganych przez przedsiębiorstwo”³³.

Jeżeli zdolność kredytową rozumieć będziemy jedynie jako zdolność do spłaty zaciągniętych kredytów, to nie można nie dostrzegać, że kształtowana być ona może nie tylko przez rentowność czy efektywność gospodarowania, ale niekiedy także przez inne jeszcze czynniki, jak chociażby wspomniane dotacje budżetowe czy zewnętrzne środki otrzymane przez przedsiębiorstwo na spłatę kredytów, a także przez majątek przedsiębiorstwa. Zwłaszcza majątek przedsiębiorstwa — jeżeli jest znaczny i posiada odpowiedni stopień płynności — wpływać może w poważnym stopniu na poziom zdolności kredytowej, oczywiście przy założeniu, że przedsiębiorstwo może upłynniać składniki tego majątku

³⁰ A. Nowicki, *Ocena zdolności*, s. 83.

³¹ J. Kaleta, W. Romanowska, *Finanse organizacji gospodarczych*, Warszawa 1954, s. 103.

³² J. Płoch, *Zdolność kredytowa*, s. 279.

³³ Ibidem.

i uzyskane tą drogą pieniądze przeznaczać na spłatę kredytu. Nie uwzględnianie przy ocenie zdolności kredytowej tych wszystkich czynników, nie wynikających bezpośrednio z efektywności gospodarowania, musiałoby niejednokrotnie prowadzić do stwierdzenia, że przedsiębiorstwo, gwarantujące spłatę kredytu, nie posiada zdolności kredytowej, co przy ustalonym w art. 26 ust. 2 p.b. rozumieniu zdolności kredytowej byłoby niewątpliwie trudne do przyjęcia³⁴.

W literaturze słusznie zwraca się uwagę, że w zreformowanym mechanizmie gospodarczym brak jest zresztą w ogóle podstaw do tego, by mechanizm kredytowy wkraczał w dziedzinę oceny czynników powodujących osiągnięcie zasłużonego bądź nie zasłużonego zysku. Do oceny tych kwestii powołane są inne organy. Bank nie może przeto uznawać bądź odmawiać uznawania funduszy powstałych z zysku, tłumacząc to okolicznościami jego powstania, jeżeli jest to zysk zweryfikowany przez właściwe organy kontroli finansowej państwa³⁵.

Trafnie podnosi się również, że uwzględnianie przy ocenie zdolności kredytowej tylko wpływów, pochodzących z poprawy efektywności gospodarowania, a nie np. ze wzrostu cen, byłoby sprzeczne z logiką reformy gospodarczej, albowiem tego rodzaju podejście prowadziłyby do dezintegracji („szufladkowania”) pieniądza, gdy tymczasem reforma zakłada właśnie integrację pieniądza; zaprzestanie dzielenia go na pieniądź lepszy i gorszy, eksploatacyjny i inwestycyjny itp., gdyż pieniądź funkcjonujący w gospodarce musi być jeden³⁶.

Z punktu widzenia oceny zdolności kredytowej istotne dla banku powinno być zatem nie tyle to, w jaki sposób przedsiębiorstwo uzyskuje środki pieniężne, lecz raczej to, czy rozmiary tych środków są wystarczające dla zapewnienia terminowej spłaty kredytu wraz z odsetkami. Nie oznacza to oczywiście, by przy analizie zdolności kredytowej bank w ogóle mógł abstrahować od sposobów osiągania zysku przez przedsiębiorstwo. Ocena zdolności kredytowej polega — jak wiadomo — na ustaleniu, czy kredytobiorca będzie miał z czego spłacić kredyt w chwili wymagalności poszczególnych jego rat. Aby odpowiedzieć na to pytanie, przedmiotem analizy uczynić trzeba nie tylko istniejącą sytuację finansową przedsiębiorstwa³⁷, ale także perspektywy utrzymania się jej na

³⁴ Ibidem, s. 280.

³⁵ T. Witczak, *Ustalanie zdolności*, s. 18 - 19. J. Płoch,

³⁶ *Zdolność kredytowa*, s. 280.

³⁷ Co sprowadza się do zbadania jego płynności finansowej. Bliżej na ten temat zob. I. Ziętkowska-Ciesielska, *Płynność finansowa*, w: *Funkcjonowanie systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych* pod red. E. Czerwińskiej, Warszawa—Poznań 1981, s. 103 i n. Por. R. Wierzba, *Zdolność płatnicza przedsiębiorstwa jako warunek zwrotności kredytu*, Zeszyty Naukowe Wydziału Ekonomiki i Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego 1983, z. 14, s. 7 i n.; H. Gałdyn, B. Olzacka; *Problematyka oceny sytuacji płatniczej przedsiębiorstwa*, Zeszyty Naukowe Wydziału Ekonomiki i Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego 1983, z. 14, s. 23 i n.

odpowiednim poziomie w przyszłości, aż do czasu upływu terminu zwrotu kredytu. Dla oceny przyszłej wypłacalności kredytobiorcy nie jest więc obojętne, czy korzystne wyniki finansowe osiąga on dzięki efektywnemu wykorzystaniu swoich środków trwałych i obrotowych, czy też są one raczej rezultatem sprzyjającej koniunktury rynkowej. W tym drugim przypadku bowiem trzeba liczyć się z tym, że owa szczególna koniunktura, «będąca dla kredytobiorcy źródłem nie w pełni zasłużonych korzyści, prędzej czy później się skończy, a wówczas wypłacalność, a tym samym zdolność kredytowa kredytobiorcy, może być zagrożona. Szczególnie wnikliwie czynnik ten uwzględniać należy przy ocenie długookresowej zdolności kredytowej (zdolności do spłaty kredytów długoterminowych). Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że przy pełnym przestrzeganiu zasad reformy gospodarczej, zwłaszcza zasady samofinansowania się przedsiębiorstw, z której wynika m. in., że ani budżet, ani system kredytowy nie ponoszą majątkowej odpowiedzialności za wyniki działalności gospodarczej przedsiębiorstw, brak efektywności gospodarowania musi w perspektywie doprowadzić do utraty zdolności kredytowej³⁸. Natomiast w przypadku ustalania krótkookresowej zdolności kredytowej problem ten nie rysuje się tak jednoznacznie. W krótkiej bowiem perspektywie czasowej przedsiębiorstwo może zachowywać zdolność do spłaty kredytów mimo niedostatecznej efektywności gospodarowania, uzyskując środki potrzebne na spłatę kredytów (np. w drodze koniunkturalnych podwyżek cen, bądź w wyniku upłynnienia niektórych składników swego majątku). Ponoszenie strat na jednym odcinku swojej działalności może też kredytobiorca rekompensować wysoką rentownością w innej działalności gospodarczej.

Nie sposób zgodzić się więc ze stwierdzeniem, że brak efektywności gospodarowania jest zawsze równoznaczny z brakiem zdolności kredytowej. Prawdą jest, że brak efektywności gospodarowania jest równoznaczny z brakiem możliwości udzielenia przedsiębiorstwu kredytu, ale wynika to nie tyle z zasady zdolności kredytowej, co z przyjętej w art. 5 p.b. zasady umacniania pieniądza przez banki, które — tym samym — nie mogą kredytować nieefektywnych przedsięwzięć gospodarczych, nawet gdyby nic nie zagrażało zwrotności udzielanych na takie cele kredytów. Brak efektywności gospodarowania jest równoznaczny z brakiem zdolności kredytowej dopiero wtedy, gdy kredytobiorca nie dysponuje innymi źródłami pozyskiwania środków potrzebnych na spłatę kredytów bankowych. Słowem, przy ocenie zdolności kredytowej bank powinien analizować zagadnienie efektywności gospodarowania, ale tylko w takim zakresie, w jakim od czynnika tego uzależniona jest zdolność kredytobiorcy do spłaty zaciągniętego kredytu. Efektywność wykorzystania przez przedsiębiorstwo swych środków trwałych i obrotowych jest sprawa

³⁸ Por. T. Witczak, *Ustalanie zdolności*, s. 19.

wą bardzo ważną, ale jako taka stanowi osobne, samodzielne kryterium, które wykorzystuje się w dalszej fazie postępowania zmierzającego do udzielenia przedsiębiorstwu kredytu bankowego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że na gruncie obowiązującego u nas porządku prawnego uzasadnione jest posługiwanie się kategorią zdolności kredytowej tylko w znaczeniu zdolności kredytobiorcy do spłaty zaciągniętego kredytu. Brak jest natomiast podstaw do nadawania temu pojęciu jakiegokolwiek szerszego zakresu znaczeniowego. Nietrafne wydają się również próby utożsamiania zdolności kredytowej z efektywnością gospodarowania czy też przypisywanie jej sensu zdolności do spłaty i efektywnego wykorzystania kredytu. Zdolność kredytowa w znaczeniu nadanym jej przez art. 26 ust. 2 p.b., a więc jako zdolność kredytobiorcy do spłaty kredytu, nie może być wreszcie uznana za jedynie kryterium przyznawania kredytów bankowych. Na obecnym etapie rozwoju naszej gospodarki, w warunkach stałego utrzymywania się nadwyżki popytu na kredyt nad możliwościami racjonalnej jego podaży przez banki, występuje konieczność stosowania swoistej reglamentacji środków kredytowych, co wymusza posługiwanie się przez banki innymi jeszcze kryteriami przyznawania kredytów, aniżeli tylko kryterium należytego zabezpieczenia ich zwrotności.

A NOTION OF CAPACITY TO RAISE A CREDIT

Summary

There was a principle adopted upon reforming banking and credit system in Poland, that a sine qua non condition to open a credit for the borrower is his capacity to raise a credit. Yet, legal acts introducing the economic reform failed to precise the contents of the notion "capacity to raise a credit". In fact, both in literature and in practice divergent opinions can be encountered upon discussing that issue. The tank of the present article is to explicate the essence of the notion on the grounds of valid credit laws in Poland.

The author shares the opinion that a normative category of capacity to raise a credit has to be derived from banking law regulations. Provisions of that statute prove that the capacity to raise a credit is to be understood as a credited party's solvency in the respect of repayment of a drawn credit. Opposing the attempts of different concepts of capacity to raise a credit to extend the notion's range, the author indicates at the same time that the capacity to raise a credit as the solvency in the respect of a drawn credit is the basic but not the sole- as it is sometimes advocated- riterion of opening credits by banks.

In the Polish economy the interest rates are not shaped along the supply-demand formula and do not express the generation of effectiveness in economy. Maintaining limits to crediting action requires thus a peculiar banking control of credits. The very criterion of capacity to raise a credit cannot be sufficient to select credit applicants. The additional criteria would be necessary. They are currently established by the Diet in its annual foundations of monetary-credit